

# Henryk Bogacki

---

"Du bist mir zum Retter geworden.  
Mein Aufbruch zur Kirche",  
Magdalene David, Mainz 1981 :  
[recenzja]

---

Collectanea Theologica 52/3, 202

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalene DAVID, *Du bist mir zum Retter geworden. Mein Aufbruch zur Kirche*, Mainz 1981, Matthias-Grünwald-Verlag, s. 136.

Córka protestanckiego pastora przedstawia swą drogę do Kościoła katolickiego. Poprzez trudne życie domowe, wstrząsy i tragedię nękającą rodzinę znajduje zrozumienie liturgii i sakramentów. Pomocą jest wyniesiona z domu znajomość Pisma Świętego, a jego zrozumienie pogłębia się w miarę przeżyć i doświadczeń. Wielka wrażliwość autorki, jej niewątpliwy talent poetycki, skłonność do refleksji sprawiają, że książka jest interesującą lekturą.

ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

*Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, red. Roger Aubert, fasc. 111: Gagnier — Gallwey, fasc. 112: Gattelli — Garcia, Paris, Letouzey et Ané.

*Dictionnaire*, którego dwa kolejne zeszyty omawiamy, jest przedsięwzięciem ogromnym, obliczonym na kilkadziesiąt, może nawet na ponad sto tomów. Zainicjowane w r. 1912 przy udziale A. Baudrillart, rektora paryskiego Instytutu Katolickiego, wydawnictwo ma już dziś swą historię. Cezury wyznaczają w niej kolejne zmiany na stanowisku redaktora naczelnego. W r. 1957 funkcje te przejął znany historyk z Lowanium, R. Aubert, i od tego czasu wydawanie dalszych tomów — od XIV począwszy — postępuje znów sprawniej.

Ostatnio ukazały się dwa fascykuły tomu XIX, obejmujące cząstkę haseł na literę G. Z tych, które dotyczą geografii kościelnej, najwięcej miejsca zajęły artykuły poświęcone małoazjatyckiej Galacji (częściowo w opracowaniu wybitnego, nieżyjącego już bizantynisty R. Janin) oraz diecezjom i życiu kościelnemu we francuskim Gap i we flamandzkiej Gandawie. Dla zilustrowania rozmiarów tych opracowań wystarczy wspomnieć, że ostatnie hasło obejmuje ponad pięćdziesiąt kolumn, cztery mapki oraz obszerne wykazy bibliograficzne.

Szczęśliwą metodę zastosowano, jak sądzimy, do niektórych haseł poświęconych wybranym zagadnieniom z dziejów Kościoła, np. do gallikanizmu. Odesłano po prostu do kompetentnych opracowań we wcześniejszych słownikach — w przytoczonym wypadku do *Dictionnaire de Théologie Catholique*, t. VI — przy czym zamieszczone tam wiadomości uzupełniono kilkoma niezbędnymi uwagami oraz wykazem nowszej literatury przedmiotu.

Najbardziej zaciekawiają zazwyczaj artykuły poświęcone różnym osobistościom, np. Galileuszowi, którego postać, działalność i losy pośmiertne omówił sam naczelny redaktor tomu. Tym razem niewiele wśród tych postaci Polaków. Pominęto Galla Anonima, natomiast zamieszczono krótkie artykuły o biskupie Gałęckim (J. Kracik), jezuickim pedagogu Galliczu (A. Bolland), wikleficie krakowskim Gałęce (J. Kłoczowski), jezuitcie Józefie Gallu (B. Natoński), biskupie St. Gallu (J. Kłoczowski) oraz o biskupie krakowskim i prymasie Gamracie (J. Drób). Poza artykułem o Galliczu, pominiętym w *Polskim Słowniku Biograficznym*, czytelnikowi polskiemu nie serwują te artykuły czegoś nowego. Mają przede wszystkim służyć badaczom, którzy nie znają naszego języka i z tego też powodu należy wyrazić zadowolenie. Od dłuższego już czasu uwzględniane są częściej, w mierze na którą zasługują. Pod tym względem ostatnie tomy wydawnictwa wyraźnie przewyższają tomy początkowe, które raziły brakiem kompetencji i zniekształceniami.

Nie zmieniła się niestety niedbałość, z jaką odtwarzane są nazwiska polskie oraz tytuły polskich publikacji. Redakcja, jak wiadomo, przesyła autorom odbitki korektowe. Czyżby z tej uprzejmości, która jest zarazem powinnością, wykluczała jedynie autorów polskich? Pytanie wydaje się o tyle